

DOŚWIADCZONY WETERAN CZY KONTROWERSYJNY KANDYDAT - SPÓR WOKÓŁ NOMINACJI NOWEJ DYREKTOR CIA

- Donald Trump chce zastąpić Mike Pompeo, jego obecnym zastępcą czyli doświadczonym weteranem CIA jakim jest niewątpliwie Gina Haspel.
- Jeśli jej nominacja zostanie zatwierdzona, będzie pierwszą kobietą szefującą, jednej z najważniejszych, amerykańskich agencji wywiadowczych
- Gina Haspel może być pierwszym funkcjonariuszem operacyjnym o tak bogatych doświadczeniach w zakresie pracy poza granicami, który obejmie to stanowisko dyrektora CIA od czasów Williama Colby`ego;
- Przed Stanami Zjednoczonymi oraz CIA kluczowe przesłuchania Giny Haspel przed Senatem, w amerykańskim Kongresie.

Prezydent Donald Trump, dymisjonując Rexa Tillersona ze stanowiska Sekretarza Stanu, już po raz kolejny w trakcie swojej kadencji rozpoczął roszady na kluczowych stanowiskach w państwie. Obecnie najwięcej dyskusji budzi nominacja Giny Haspel na stanowisko nowej dyrektorki CIA. Przed Senatem stoczona zostanie zapewne brutalna bitwa i to nie tylko o samą nominację konkretnej osoby, ale zapewne o ocenę działań Agencji w czasie "globalnej wojny z terrorem".

Gina Haspel została nominowana przez prezydenta Donalda Trumpa na stanowisko Dyrektorki Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Jeśli jej kandydatura ostatecznie uzyska aprobatę Senatu to będzie ona pierwszą kobietą szefującą, jednej z najważniejszych, amerykańskich agencji wywiadowczych. Jednocześnie, Gina Haspel może być pierwszym funkcjonariuszem operacyjnym, o tak bogatych doświadczeniach w zakresie pracy poza granicami, który obejmie to stanowisko od czasów Williama Colby`ego (ważne zastrzeżenie, że mając oczywiście na uwadze zmiany jakie zaszły w amerykańskiej wspólnocie wywiadowczej po 2005 r. w zakresie pozycji DCI). Lecz nim rzeczywiście będzie mogła przejąć pełną odpowiedzialność za CIA, musi zmierzyć się z kontrowersjami w zakresie udziału w programie przesłuchiwania terrorystów w trakcie prezydentury Georga W. Busha jr.

"Doświadczony weteran" CIA

Możliwy przyszły dyrektor Agencji - Gina Haspel, od 7 lutego 2017 pełniła funkcję zastępcy Dyrektorki CIA. Jej ówczesnym przełożonym był Mike Pompeo, którego prezydent Donald Trump widzi obecnie jako bezpośredniego następcę zdymisjonowanego Sekretarza Stanu Rexa Tillersona. Trzeba zaznaczyć, iż Haspel, nim doszła do najwyższych stanowisk w Agencji, od 1985 r. mozolnie wspinała się po szczeblach kariery zawodowej, w kluczowej amerykańskiej służbie wywiadowczej. Stąd też podkreśla się, że jest osobą z wewnętrznego kręgu pracowników Agencji, a nie typowym nominatem politycznym. Co więcej, zostało to nawet dobitnie zaznaczone, w jej oficjalnej notce biograficznej. Wskazując, iż była ona szefową kilku stacji CIA rozlokowanych poza granicami państwa. To tam miała szlifować swoje umiejętności w zakresie gromadzenia oraz pozyskiwania, metodami operacyjnymi,

danych wywiadowczych.

Mówiąc wprost, zetknęła się praktycznie z najważniejszymi problemami pracy wywiadowczej oraz działań kontrwywiadu. W kontekście obecnych wydarzeń na linii Wielka Brytania-Rosja, warto nadmienić, że miała ona przebywać na jednym z kluczowych stanowisk w Londynie. Dodatkowo miała być zastępcą dyrektora Grupy ds. rosyjskich w CIA. Amerykańskie media, podkreślają, że jest przy tym charakteryzowana jako zwolenniczka twardej postawy względem Rosji.

Obyta w biurokratycznych zmaganiach w Waszyngtonie

Haspel ma również bogate dossier w wewnętrznym świecie biurokracji w Waszyngtonie. W trakcie kariery zawodowej pełniła bowiem również funkcje kierownicze na terytorium Stanów Zjednoczonych, odnoszące się m.in. do kluczowego aspektu koordynacji tajnych działań, podejmowanych w obrębie amerykańskiej wspólnoty wywiadowczej. Wystarczy nadmienić, że była aktywna na najwyższych stanowiskach kierowniczych, w tak kluczowych instytucjach jak National Clandestine Service, National Clandestine Service for Foreign Intelligence and Covert Action.

Jej kariera w służbach byłaby wręcz idealna i zapewne nie budziła żadnej kontrowersji, gdyby nie jej udział w programie przesłuchań terrorystów oraz osób podejrzewanych o terroryzm – program RDI. Wskazuje na to, chociażby ostry sprzeciw wobec nominacji Haspel szczególnie ze strony senatorów z Partii Demokratycznej, m.in. Rona Wydena, deputowanego z Oregonu.

W tym miejscu należy wskazać, że awanse Haspel już raz zostały zablokowane przez wpływową w sferze wywiadu senator Dianne Feinstein. Stąd też, już teraz śmiało można przypuszczać, że senacka procedura „rady i zgody” na nominację nowej Dyrektora CIA stanie się (ponownie) polem walki ideologicznej, gdzie osiądł starcia polityków oraz mediów będzie kwestia dwóch perspektyw globalnej wojny z terroryzmem – jednej republikańskiego prezydenta Busha jr. i drugiej, reprezentanta demokratów czyli Baracka Obamy.

Program RDI ponownie na horyzoncie amerykańskiej debaty politycznej

Trzeba przypomnieć, że bezpośrednio po zamachach z 11 września 2001 r. CIA "zaprzęgnięta" została do poszukiwania osób związanych z Al Kaidą. Ówczesne władze w Waszyngtonie zaakceptowały również stosowanie, budzących pewne pytania natury etycznej, metody przesłuchiwanie zatrzymanych, których nawet sam status prawny był kontestowany przez obrońców praw człowieka. Rozbudowany został także system miejsc przesłuchiwanie osób podejrzanych o terroryzm, które rozrzucone zostały po całym świecie i są znane obecnie jako tzw. tajne więzienia CIA (ang. *CIA Black Site*).

Gina Haspel miała być w znacznym stopniu zaangażowana, na jednym z wysokich stanowisk, w program przesłuchań RDI w latach 2003-2005. To wówczas zetknęła się z takimi działaniami jak, pozbawianie snu u przesłuchiwanego, zamykanie w małych przestrzeniach, a przede wszystkim z technikami opartymi na zastosowaniu wody, jako narzędzia przesłuchań. Chodzi przede wszystkim o słynny obecnie tzw. waterboarding. Chociaż styczność z nowymi formami przesłuchań terrorystów lub osób podejrzewanych o taką aktywność. Jej kariera przeplata się także z takimi sprawami jak zniszczenie nagrań z przesłuchań CIA, które mogły posłużyć do prowadzenia działań prawnych wobec funkcjonariuszy czy też użycie twardej metod przesłuchiwanie innego znanego więźnia, Saudyjczyka Abd al-Rahima al-Nashiriego.

Donald Trump otwiera kolejny front w Kongresie i gra CIA?

Tak czy inaczej, Donald Trump jako prezydent, a wcześniej jako kandydat wykonuje po raz kolejny ważny gest wobec całego CIA. Gina Haspel ma być praktykiem, który został awansowany z

hermetycznego kręgu funkcjonariuszy wśród których ma cieszyć się zaufaniem. Co więcej, jej aktywność w kontrowersyjnym programie RDI, może być dla Trumpa wręcz elementem precyzyjnej zagrywki politycznej obliczonej na podkreślenie jego dbałości o bezpieczeństwo narodowe, któremu zagrażają kwestionujący profesjonalizm nominowanej, politycy Partii Demokratycznej.

Lecz należy zaznaczyć, że również część Republikanów nie jest zbyt zadowolona takim obrotem spraw i podkreśla potrzebę szczegółowych przesłuchań Haspel przed Senatem. Symboliczna w tym ujęciu może być postawa wpływowego senatora Johna McCaina z Arizony. Jednakże sama nominacja Haspel ma również zagorzałych zwolenników, jak republikański senator Richard Burr – przewodniczący senackiej komisji wywiadu.

Przed Giną Haspel być może najtrudniejsza misja w jej prawie trzydziestoletniej służbie, od której zależy czy CIA doczeka się nowego „doświadczonego weterana” zmagających wywiadowczych na stanowisku dyrektora. Tym samym interesujące będzie rozłożenie akcentów, w amerykańskiej dyskusji politycznej i medialnej.

Jej potencjalna nominacja może również wzmocnić działania organizacji zajmujących się prawami człowieka w innych państwach świata.

Jednak, może najważniejszą i najbardziej wyważoną opinię wygłosił John Brennan. Ten był Dyrektorem CIA, pełnił swoją funkcję w okresie prezydentury Obamy (2013-2017) i musiał wówczas zmierzyć się z kryzysem w samej CIA jak i wokół niej. Teraz twierdzi, że Gina Haspel jest wysoce kompetentnym profesjonalistą, który zasługuje na szansę aby zająć fotel Dyrektora Agencji.

Pytania dotyczące nominacji, zadaliśmy płk. Grzegorzowi Małeckiemu, byłemu szefowi Agencji Wywiadu.

(Infosecurity24) Panie pułkowniku czy nominacja Giny Haspel, osoby mocno zaangażowanej w swojej pracy w działania operacyjne, może oznaczać zdaniem Pana zwiększenie znaczenia tajnych operacji prowadzonych przez CIA na całym świecie, zarówno w strukturze całej Agencji jak i w polityce Stanów Zjednoczonych?

(płk G. Małecki) Nominacja Giny Haspel, weterana Tajnej Służby CIA czyli jej najtwardszego rdzenia, jest z całą pewnością sygnałem, że prezydent oczekuje od agencji aktywnego i zdecydowanego wsparcia jego polityki zagranicznej, przy użyciu wszelkich metod, jakie ma ona w swoim arsenale. Oczywiście znajdują się w nim także tzw. operacje specjalne, jednak nie spodziewałbym się jakiegoś szczególnego nasilenia akurat tej metody. Należy się raczej liczyć z przywróceniem do łask generalnie metod operacyjnych i znacznie większym niż w latach prezydentury Obamy naciskiem na wywiad osobowy czyli HUMINT.

Aktywna i ofensywna polityka międzynarodowa obecnej administracji wymaga bowiem zdecydowanych działań wywiadu politycznego, przy użyciu tradycyjnych instrumentów, zapewniających wsparcie informacyjne oraz operacyjne zakrojonej na szeroką skalę aktywności w obszarach podwyższonego ryzyka. Warto zauważyć, że tego typu przewartościowanie już trwa od kilkunastu miesięcy, ponieważ Gina Haspel de facto kieruje pracami Agencji, jako dotychczasowy pierwszy zastępca dyrektora.

Mike Pompeo, nominalnie dyrektor CIA, koncentrował się na aktywności stricte politycznej, pozostawiając merytoryczne decyzje w rękach swojej zastępczyni. Zmiana na stanowisku dyrektora prawdopodobnie nie będzie oznaczać w tym przypadku zauważalnej korekty kierunków i priorytetów. Raczej należy liczyć się ze znacznie lepszą koordynacją współpracy Agencji z Departamentem Stanu, być może w stopniu nie mającym dotychczas precedensu.

(Infosecurity24) Czy więc nominacja G.Haspel jest sygnałem o możliwości powrotu do "twardych metod przesłuchań" czy raczej mówimy o definitywnie zakończonym etapie historii? A może będzie to wyciszane z racji kontrowersji wokół programu i udziału w nim właśnie Pani Haspel?

(płk G. Małecki) W moim głębokim przekonaniu powrót do stosowania tzw. wzmocnionych technik przesłuchań z pierwszych lat wojny z terroryzmem dzisiaj jest niemożliwy. I to z wielu powodów. Trzeba przede wszystkim pamiętać, że techniki z lat 2001 - 2005 zostały w kolejnych latach drastycznie ograniczone i dzisiaj większość najbardziej drastycznych, jak waterboarding, jest definitywnie zakazana. Ponadto, nie należy zapominać, że zostały wprowadzone do użytku w 2001 roku w bardzo konkretnych i szczególnych okolicznościach, na potrzeby wojny z terroryzmem, po szoku jaki przeżyli Amerykanie po ataku na World Trade Center.

Atmosfera z tamtych lat, popychająca do stosowania skrajnych metod, już minęła. Co do samej Giny Haspel, nie należy widzieć jej jako specjalnego miłośnika stosowania tych "twardych metod", tylko dlatego że kierowała jednym z tajnych ośrodków, w których były one używane. Jest ona przede wszystkim wysokiej klasy, niezwykle doświadczonym oficerem operacyjnym, który z oddaniem i zaangażowaniem realizował szereg, często bardzo ryzykownych zadań w różnych krajach świata. Wśród nich znalazły się również te, które związane były z wydobywaniem od zatrzymanych terrorystów informacji, które miały posłużyć do zapobieżenia atakowi terrorystycznemu na jej kraj. Był to jeden z epizodów na jej długiej drodze zawodowej.

Tak więc, podsumowując, nie sądzę, żeby doszło do powrotu do ówczesnych metod, natomiast z całą pewnością pod rządami Giny Haspel, w ramach prezydentury Trumpa, CIA będzie działała ofensywnie, może wręcz agresywnie. Temat "wzmocnionych technik przesłuchań" i ich stosowania przez dotychczasową zastępczynię Mike'a Pompeo z całą pewnością wróci podczas jej przesłuchań przed Kongresem, w ramach procedury nominacyjnej. Nie sądzę, żeby udało się go wyciszyć, raczej trzeba się liczyć z ponownymi emocjami wokół tego tematu.

(Infosecurity24) W przypadku Departamentu Stanu, dotychczasowe szefowanie CIA jest atutem Mike Pompeo przed potencjalnym objęciem stanowiska Sekretarza Stanu? Czy może aktywność w sferze wywiadu będzie problemem w aktywności stricte dyplomatycznej nowego szefa Amerykańskiej dyplomacji?

(płk G. Małecki) Dotychczasowe szefowanie CIA przez M. Pompeo dało mu przede wszystkim okazję do zbudowania bardzo dobrych relacji z prezydentem Trumpem, co otworzyło mu drogę do objęcia stanowiska Sekretarza Stanu. Kilkunasto miesięczne kierowanie Agencją niewątpliwie przygotowało go do pełnienia nowej roli, dając mu niezbędne rozeznanie w meandrach zakulisowych działań zagranicznych. Jak mało który w przeszłości Sekretarz Stanu będzie rozumiał atuty, ale także ograniczenia wywiadu, dzięki czemu będzie mógł zbudować bardzo efektywny model, oparty o synergii działań CIA i Departamentu Stanu. Uważam, że dzięki doświadczeniu w CIA będzie wyposażony w unikatowy zestaw kompetencji, które w połączeniu z kapitałem jaki wyniósł z służby w armii oraz pracy kongresmena, pozwolą mu stać się skutecznym sekretarzem stanu. Fakt, że bardzo dobrze rozumie się z prezydentem ("nadają na tej samej fali" jak stwierdzić miał Donald Trump), powinien sprawić, że będzie w swej nowej roli bardzo przydatny swojemu szefowi.